№ 2. Kraków 3 Stycznia — Niedziela. Rok 1858.

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 21	rocznie	zł. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **I** t. j. na **Styczeń, Luty, Marzec** 1858, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	21 złr. — kr.	25 złr. — kr.
półrocznie	10 „ 30 „	12 „ 30 „
kwartalnie	5 „ 15 „	6 „ 15 „
miesięcznie	2 „ — „	2 „ 24 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 złr. — kr.	35 złr. — kr.
półrocznie	15 „ 30 „	17 „ 30 „
kwartalnie	8 „ 15 „	9 „ 15 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie Nowego Roku, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Wyszły w drukarni i litografii *Czasu* ozdobne **Kalendarze ścienne.** Prenumeratorowie *Czasu* otrzymać je mogą załączywszy do przedpłaty:

Na kalendarz drukowany kr. 10 m. k. — Na kalendarz chromo-litografowany z wizerunkami świętych nader ozdobny na papierze grubym ze złoceniami 1 złr. m. k.

Cena ta naznaczona jedynie dla prenumeratorów *Czasu.*

Kraków 1 stycznia.

Wszystkie niemal dzienniki, które nas wczoraj doszły, żegnają rok dawny a witają nowy w mniéj więcéj rozczulających wyrazach. Poszlibyśmy za tym przykładem, przenoszącym zwyczaj powinszowań noworocznych z domowego lub przyjacielskiego kółka w życie publiczne, gdyby polityka liczyła epoki swoje według kalendarza. Wszelako tak nie jest: rok ubiegły nie zamknął żadnéj ze spraw ważniejszych, rok nowy żadnéj nie stworzył nowéj. Życie państw i narodów znaczone jest wielkiemi czynami i wielkiemi zdarzeniami, a nie latami. Czyny i zdarzenia leżą spowite w najpowszedniejszych nieraz na pozór okolicznościach, których dziennikarz nie pochwyci, a historyk tylko z trudnością w przeszłości je odszuka, śledząc za przyczynami wielkich skutków. Zdając sprawę z codziennego toku spraw publicznych, można powiedzieć, że ten lub ów fakt jest stanowczym odnośnie do wczoraj lub jutra, ale mu jego historycznéj stanowczości naznaczać nie można. Rok a dzień w życiu państw i narodów, to nie wielka różnica, to różnica tylko dni 364; dzień jeden może być ważniejszy niż nie jeden rok cały, a przeto choćby drobnostkową chronologię upłynionego roku zestawić jako wykaz zdarzeń w ciągu niego zaszłych, to jeszcze nie będzie to stanowić historyi owego roku. Wnosić z nich jako przyczyn skutki następnego roku, byłoby gubić się w czcze przypuszczenia, którym rzeczywistość niezadługo kłam zadać gotowa. Rachuby przeto wszelkie obracać się powinny nie w zakresie czasu, lecz w granicach danych okoliczności i w następstwach loicznych, nie mających nic wspólnego z wróżbami lub orzeczeniami wyroczni. Najściślejsze rachuby zawodzą, cóż dopiero wróżby.

Rok któryśmy zaczęli, wziął w spadku po swoim poprzedniku niezałatwione trudności tak w stosunkach państw do siebie jako i w wewnętrznych urządzeniach krajów; wziął spór niezałatwiony o Księstwa Naddunajskie i o niemieckie posiadłości Danii, wziął wojnę indyjską, wziął wiele innych kłopotów; a gdyby powiedzieć, że je wszystkie załatwi, zaspokoi, a nowych nie wywoła, byłoby to zaprzeczyć nieustającemu ruchowi, który jest warunkiem życia tak pojedynczego człowieka jak i całego spółeczeństwa ludzkiego, tak świata fizycznego jak i moralnego. Dopóki życie to trwa, dzienniki nie przestaną pod tą lub ową formą zapisywać objawów jego, na jakiemkolwiek one polu ukazywać się będą. Kto dzienników nie czyta, ten się dobrowolnie wyklucza od wspólnictwa w złéj i dobréj doli całéj ludzkości, i staje się względem niéj samolubem, czy to między ścianami swojego mieszkania, czy między kopcami granicznemi swojéj wsi, czy też między rogatkami swojego miasta. Najodleglejsze zdarzenia i wypadki sięgają wpływem swoim aż do ostatnich kończyn mieszkalnego świata, a kto biegu ich niedopatruje, ten wkrótce może nie widzieć, co się opodal niego dziać będzie.

Nie powiemy przeto, że ciekawe rzeczy zajdą w roku 1858, lecz powiemy, że to co w roku tym i w następnych zdarzyć się może, obchodzić powinno i będzie każdego, kogo jakiekolwiek węzły publiczne i prywatne łączą ze światem.

Korespondencya Czasu.

Berlin 31 grudnia.

† Ostatni dzień roku. Na dworze mglisto, dżdżysto, ponuro. Pora jak zamówiona do rekolekcyj. Ale kto myśli o nich? Pojedynczy tylko ludzie. Ojciec, matka, mąż, żona, syn, córka, przyjaciel, którzy stracili drogie osoby; gospodarz, który zawiódł się w nadziejach i widzi stracony albo zagrożony stratą cały swój dobytek; spekulant finansowy, który zbankrutował, uciekł za granicę, lub siedzi w kozie, albo, co na jedno wychodzi, w czterech pustych ścianach swego mieszkania; rzemieślnik, który całe lato pracował, a na zimę zmuszony był przedać owoc pracy za bezcen i nie ma czem opędzić pierwszych potrzeb życia. Ci i tym podobni. Liczba ich wielka. Ale większa masa ludności, mianowicie w stolicy, nie myśli o tém co było, nie ogląda się po za sobą na ubiegłą drogę w ciągu roku, widzi tylko przed sobą krótki przedział czasu, który ją oddziela od nowego, i w nadziei, że Nowy rok przyniesie jéj więcéj niż ubiegły pomyślności i szczęścia, wyprawia temu w ostatnich dniach konania wesołe, radośne, chałaśne *„requiem“* śród muzyki, śpiewów, pląsów, jadła i napoju przeciągające się aż do północy z wzrastającą do najwyższego i najmocniejszego tonu harmonią wszystkich pięciu zmysłów. Ogromny chórowy okrzyk prawdziwéj kociéj muzyki wita rok nowy z wybiciem godziny dwunastéj. Wykrzyknik *„Prosit Neujahr“* ryczy przez kilka minut jak orkan pośród ścian mieszkania, przebija się brzęcząc o okna aż na ulice, rozpada się potém na pojedyncze przerywane tony, któremi się powracający późno do domu nawzajem witają. *Fortissimo* przechodzi zwolna popółnocy aż do najcichszego *piano.* Kończy je z początkiem następnego dnia powszechny, *„Katzenjammer,“* któremu już tylko jeden zmysł czyni posługi. Tak się ich kończy stary, tak się zaczyna rok nowy. Bachanalia są jednego grobem, drugiego kolebką. Tak było przed wynalezieniem cywilizacyi, tak jest i po jej wynalezieniu.. *„Nihil novi sub sole“* z dodatkiem: w wielkim fizycznym i spółecznym porządku świata.

Inaczej się rzeczy mają w biegu powszedniego życia publicznego i prywatnego. Tu zawsze coś nowego. Nową jest wiadomość, że kwestya naczelnej władzy rządowej jest rozstrzygnięta. Książe Pruski zatrzyma ją i nadal jako namiestnik z pełnomocnictwa królewskiego „przez czas trwania choroby króla,“ to jest na czas nieokreślony, czyli trwale, bo przekonanie powszechne coraz większej nabiera pewności, że niestety choroba N. Pana nie da się zapewne wyleczyć. Kwestya współregencyi sama przez się upadła. Odstąpiono nawet od niej zaraz po jej wniesieniu, a to przez wzgląd na konstytucyą, która nic o współregencyi nie mówi. Nie mówi ona wprawdzie i o namiestnictwie, lecz upoważnia z góry, w przypadku niemożności rządzenia monarchy panującego, najbliższego z agnatów do objęcia rządów przez regencyą. Ucieczono się jednak do namiestnictwa, bo niemożność ta rządzenia nie była dostatecznie przez konstytucyą określoną, i faktycznie nie chciano jej w obecnym przypadku wyrzec. Akt przedłużenia namiestnictwa będzie jeszcze przed zebraniem się sejmu ogłoszony. Książe Pruski będzie zapewne mógł, w skutku takiego obrotu rzeczy, wyjechać na ślub syna do Londynu. Księżna pruska wcześniej wyjedzie, ale poprzednio przepędzi kilka dni w Weimarze. Książę Fryderyk Wilhelm mianowany będzie przed wyjazdem na ślub generał-majorem.

W budżecie, który najprzód będzie zebranemu sejmowi przedłożony, fundusz żądany na powiększenie marynarki, będzie najciekawszym przedmiotem obrad. Wynosi on na rok 2 miliony talarów, żądany w takiejż sumie na 15 lat z góry, tj. aż do 1873 r. Prusy chcą mieć marynarkę, któraby stawić mogła czoło państwom drugiego rzędu, takim np. jak Dania, która podczas ostatniej wojny cały handel pruski zdołała zatamować. Izby przyjmą zapewne bez wielkiego oporu tę pozycyą. Bronić jej będzie sam p. Manteuffel, który jest szefem admiralicyi.

Kończę życzeniami nowego roku.

Paryż 28 grudnia.

P. Dreolle w *Constitutionnellu* i p. Olgerdowicz w *Correspondant* trudnią się sprawą oczynszowania włościan w guberniach Wileńskiéj, Kowieńskiéj i Grodzieńskiéj. Umysły są do najwyższego stopnia zajęte tą sprawą. Wszyscy są przekonani, że nasza szlachta przeprowadzi dobrze tę sprawę, do któréj dała szlachetną pobudkę, i że oczynszowanie przyniesie błogosławione owoce. Oczy całéj Europy są na nią zwrócone. Nie idzie o marzenia księży Brzostowskiego i Staszica, lecz o zmianę trybu w pracy, o powiększenie liczby indywidualności. W tem ważnem i chlubnem dziele, Opatrzność pobłogosławi pracy naszéj szlachty jak pobłogosławiła pracy francuskiéj roku 1789, pruskiéj roku 1807 i poznańskiéj r. 1822. Domy rosyjskie w Paryżu patrzą krzywem okiem na inicyatywę naszéj szlachty. Hr. Kisielew twierdzi, że on dał inicyatywę... w rosyjskich dobrach koronnych. Inne domy rosyjskie byłyby rade, gdyby dzieło było przez władze sparaliżowane i gdyby się nie udało.

Historya polskiego czynszownictwa byłaby ciekawą. Włościanie nasi odrabiali rocznie panom kilka dni robocizny, ale byli czynszownikami aż do Zygmunta I. Za jego dopiero panowania zostali zobowiązani legalnie, wszyscy bez wyjątku, do odrabienia jednego dnia pańszczyzny. Liczba dni pańszczyzny powiększała się odtąd drogą zwyczajową i nakoniec stanęła na normie wiadoméj. Wyjątek stanowiły tylko województwa ukraińskie, gdzie czynsz utrzymał się do końca XVIII wieku. Po zupełnem zaprowadzeniu pańszczyzny, okazało się oddziałanie i to oddziałanie zostało wyłożone po raz pierwszy na sejmie 1791 roku. Poletyło poseł tego sejmu, ozwał się pierwszy za powrotem do czynszu. Był to ojciec sprawy oczynszowania, sprawy trudnéj, jak każde odrobienie złego.

Zajmuje uwagę zakazanie *Tygodnika Wileńskiego,* zajmuje także uwagę wypuszczenie warszawskiéj drogi żelaznéj Prusakom i zezwolenie na zaprowadzenie w administracyi téj drogi języka obcego.

Wilię Bożego Narodzenia odprawiliśmy w gronie 50 rodaków i rodaczek w *Hôtel des Princes.* Nazajutrz było nabożeństwo w kościele Wniebowzięcia na którem kazał ksiądz Aleksander, a wieczorem było u hrabiny W. ciągnienie loteryi przeznaczonéj na korzyść domu Sióstr św. Kazimierza. Było na tym wieczorze liczne i świetne towarzystwo. Po wyciągnieniu loteryi, Brunnet prestidigitator, zabawił gości różnemi sztukami. Sprawa oczynszowania włościan i coraz widoczniejsza dojrzałość polityczna, nadają naszemu towarzystwu wielką powagę. Mało jest tego roku rodzin bawiących w Paryżu i wszystkie żyją cicho. Nieszczęsne skutki *absentéizmu* zostały zrozumiane. Osoby nie lubiące słuchać prawdy a szukające saméj wesołości chronią się do Włoch.

Przeszłego wtorku wytoczył się proces Thurneissenów. Mówił tylko adwokat bankierów, p. Senard. Pan Marie adwokat wierzycieli polskich, jutro przemówi. Sprawa ta obudza ciekawość nie z przyczyny osób, które w niéj figurują, lecz z przyczyny tajemnic, które ukrywa. Dla czego nie wystąpili w téj sprawie wierzyciele rosyjscy? Dla czego Rosya tak długo więziła i więzi jednego z głównych wierzycieli, właściciela 25,000 dusz? jakiemi funduszami spłacił wierzycieli i jakiemi funduszami wyszedł z upadłości August Thurneissen roku 1848? i t. d.

Siècle napisał artykuł o jenerale Dwernickim, a o berlińskiem dziele *la Cour de Russie il y a cent ans* napisał dwa artykuły.

Paryż 28 grudnia.

Na wczorajszem niedzielniejszem przyjęciu w Tuilleryach był przedstawiony Cesarzowi pan Scheele, były minister duński. Przyjęcie było liczne. Mylną jest wiadomość, aby margrabia Moustier zawarł w Berlinie z baronem Manteuffel ugodę o sprawę holsztyńską. Mogło tylko nastąpić zniesienie się. W téj sprawie Francya ma przeciw sobie wszystkich co potrzebują Prus w sprawie rumuńskiéj i żeglugi dunajskiéj. Nieszczęśliwa sprawa rumuńska wydarła Francyi wiele korzyści wojny krymskiéj i podniosła Rosyę. Potrzebując Prus i Rosyi, Francya nie może przemawiać za interesem, za którym przemówiła na kongresie paryskim. Francya pochlebia sobie, że będzie miała za sobą Anglię w sprawie żeglugi dunajskiéj. Anglia raduje się z przyjazdu barona Brunnowa. Jako sekretarz księcia Worończowa, baron Brunnow przed r. 1831 zajmował przedostatnie miejsce na obywatelskich obiadach w Odessie; dziś zajmuje niemal pierwsze miejsce w dyplomacyi europejskiéj. Francya jest obecnie reprezentowaną w Petersburgu przez margrabiego de Château-Renard, *chargé d'affaire.* Ma to być zdolny dyplomata. Zdaje się, że hr. de Reyneval nie pojedzie do Petersburga i że go zastąpi książę Montebello.

W sprawie reklamacyi wyspy Perim, Francya jest z Turcyą i Rosyą. Pan Buteniew przemówił w tym sensie w Stambule i w tymże samym sensie baron Brunnow w Londynie. Pan Thouvenel musiał się już pogodzić z Reszydem na obiedzie, który dla niego dał Aali pasza d. 17 bm.

Pan de Lesseps zaczyna pracować w Stambule w interesie kanału suezkiego. Postępuje zręcznie: nie przemawia w interesie Francyi, lecz w interesie kompanii, którą reprezentuje i w interesie Turcyi. Tym sposobem zdejmuje z téj sprawy kolor polityczny i zmusza Turcyę do zdecydowania się, bez oglądania się na interes angielski. Czy co wskóra? to jeszcze kwestya.

Francya posyła do Persyi jednego pułkownika inżynieryi, trzech oficerów artyleryi, trzech oficerów piechoty i dwunastu podoficerów artyleryi, piechoty i jazdy.

Wczorajszy *Monitor* ogłosił dekret mianujący prezesa, wice-prezesów (między którymi marszałek Pélissier) i sekretarzów senatu. Ogłosił także dekreta mianujące trzech nowych senatorów: pana le Roy de St. Arnaud, barona Grisel i pan Hubert-Delisle. Panowie Carlier i Debeleyme nie zostali mianowani senatorami. Cesarz urządził dom przeznaczony dla wdów jeneralskich, założony w zamku Saverne. Jest to *Hampton Court* francuski. Wdowy znajdują w nim schronienie i nudy.

Mówili o niełasce w jaką miał popaść hrabia de Morny, a teraz mówią o nadaniu mu tytułu księcia de Nude, od imienia zamku, który posiada w departamencie Allier.

Zapewniają, że jenerał Lamoricière jest we Francyi i że bawi na wsi w okolicy Amiens. Salony rojalistowskie piorunują. Jenerałowa Lamoricière ma być słabą. Ten interes robiła Cesarzowa, jak robiła interes z Berangerem.

Dzienniki angielskie gniewają się, że Francya przez kryzys finansową nieprzeszła, wyrzucają Francyi niepewność jutra, lękliwość spekulacyi itd. Odpowiadają im dzienniki francuskie. Francya uniknęła kryzys z tego głównie powodu, że spekulanci jej są skromniejsi, że przestają na mniejszości, że wzdychają więcéj do dostatku i życia spokojnego, aniżeli do okazałości angielskiéj. Francuz jest ostrożny w spekulacyi i jest oszczędny, rządny i wzdycha do miernéj niepodległści.

Kwestya asekuracyj rolniczych jest rozbieraną na nowo. Projekt pana Perron rozbierany na radzie stanu zebranéj w Tuilleryach, napotkał na różne objekcye. Cesarz pragnie wprowadzenia w praktykę asekuracyj rolniczych, które zjednałyby mu całą klasę rolniczą. Ma być drugie posiedzenie rady stanu w Tuilleryach, na którém będzie rozbierana kwestya wolności procentu.

Siècle pisze nekrologi zmarłych republikanów. Liczba ich strasznie się powiększa, pod wpływem cierpień wygnania. W Holandyi umarł w tych dniach p. Lagrange, exreprezentant, sławny z oryginalności i rubaszności.

P. de Corcelle, exreprezentant katolicki ogłosił w *Correspondant* pierwszą część swych wspomnień z roku 1848.

Mamy czas prześliczny i nie zimny. Wczoraj w niedzielę, bulwary zapełnione noworocznemi budami, wyglądały jak salon. Mnóstwo było spacerujących, ale, jak mówią, mało było kupujących. We Francyi każdy ambaras finansowy wywiera wpływ na handel. We Francyi każdy ambaras prowadzi do oszczędności. We Francyi nikt nie pożycza u żyda pieniędzy na 20 procentu, aby przybyć do Paryża i w nim zatańczyć.

Dziś został wydany wyrok w sprawie *Pressy* i żeranta Rouy. P. Rouy przegrał i wygrał. Pozostał on żerantem, ale atrybucye jego zostały ścieśnione na korzyść pana Millaud, i koszta sądowe spadły na niego. Millaud będzie naczelnym redaktorem, z prawem zastąpienia się przez kogo

innego, a Rouy będzie żerantem. Mówią, że osoba bliska tronu świadczy wiele biednym drukarzowi zawieszonéj *Pressy*.

Rzym 23 grudnia.

a. Dnia 21 grudnia rano odbył się w Watykanie konsystorz tajny, na którym Jego Świątobliwość zamienił kardynałowi Gaude tytuł kardynalski *Sanctae Mariae in Ara-Coeli* na tytuł kardynalski *Sanctae-Mariae Supra-Minervam*. Następnie przeznaczył niżéj wyliczone kościoły:

Metropolitalny Salerno, do którego należy także dyecezya Acerno, w Królestwie Obojga-Sycylii dla Mgra Antoniego Salomoni.

Arcybiskupi Ateński *in partibus infidelium* dla Mgra Mariano Falcinelli-Antoniacci.

Katedralny miasta Forli dla Mgra Piotra Trucchi ze zgromadzenia Misyonarzy ś. Wincentego a Paulo; katedralny miasta Ariano w Królestwie Obojga Sycylii dla Mgra Concezio Pasquini; katedralny miasta Anagni w państwie papieskiem dla księdza Klemensa Pagliari; miasta Veroli tamże dla księdza Fortunata Maurizi; Nizzy dla ks. Jana Piotra Sola; miast Parenso i Pola w Istryi dla ks. Jerzego Dobrilla; miasta Krzyż obrzędu unickiego w Kroacyi dla ks. Jerzego Smiczyklas; Tarrazony w Aragonii dla ks. Kosmasa a Marradan y Rubio; Placencyi w Hiszpanii dla ks. Bernarda a Condé y Corral; Siguenza w Hiszpanii dla ks. Franciszka a Paoli Benavides y Navarrete; Avili w Kastylii Staréj dla ks. Ferdynanda Blanco; miasta Jaca w Aragonii dla ks. Piotra Łukasza Asensio; miasta Vich w Katalonii dla ks. Jana Józefa Castaner y Rivas; Minorki na wyspie tego imienia dla ks. Macieja Jaume y Garau; miasta Portorico w Ameryce dla ks. br. Pawła Benigna Carrion z zakonu Kapucynów.

Kościoły biskupie miasta Oropu *in partibus infidelium* dla ks. Piotra Franciszka Kregey kanon. katedr. w Pradze jeneralnego wikarego arcyb. pragskiego; Ebronu dla Bernarda Bogedain sufragana wrocławskiego.

Ojciec ś. mianował swemi szambelanami świeckimi (*camerieri segreti di spada e cappa*); margrabiego Rodolfa Varano, br. Ludwika Saracco-Riminaldi, br. Jana Gulineli, doktora Hieronima Scutekari, wszystkich czterech z Ferrary; mianował także szambelanem duchownym *(Camerieri d'onore in abito paonazzo)*; ks. Michała Aollo Węgra.

Ojciec Piotr Semeneńko ze Zgromadzenia Zmartwychwstańców mianowany konsultorem Indeksu. Kongregacya ta jest jedną z najpierwszych w Kościele katolickim i liczy w swoim gronie kilkunastu kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Nominacya O. Semenenki jest przeto ze wszech miar ważną, zwłaszcza, iż dowodzi że Polacy zaczynają zajmować urzędowe stanowiska przy Ojcu świętym.

Mój kolega pod literą R. doniósł już wam podobno o klątwie rzuconéj na dzieło księdza Pocieja kanonika chełmskiego; jestto pierwsze dzieło polskie, które podpada pod uroczystą cenzurę kościelną. Mowią że niezadługo ten sam los spotka pisma Towiańskiego. Dzieła polskie będą odtąd ulegać surowemu rozbiorowi przez najwyższą władzę Kościoła powszechnego, a pisarze w duchu schyzmatyckim lub w ogóle anty-katolickim karom wymierzanym przez sobory święte.

Wyszedł katalog drugiéj części biblioteki książąt Albani, któréj licytacya ma się zacząć 7 stycznia. Z dzieł dotyczących Polski wymienim następne: Drużbicki, *Opera omnia Ascetica*, *Ingolstadii* 1732 tom 2. — *Amand de la Chapelle*, *Mémorial pour servir à l'histoire de Pologne* in-8vo Paris 1739. — *Anecdotes de Pologne ou Mémoires du Regne de Jean Sobieski*, in-8vo, Amst. 1699 2 tomy. — *Vimina Storia della Guerre Civili di Polonia*, in-4to Venezia 1671 (dzieło nie wzmiankowane przez Ciampiego). — *Cilli*, *Storia delle Sollevazioni in Polonia negli anni* 1606—07—08, in 4to, Pisoja 1627. — *Commentarii della Moscovia di Sigismundo libero barone in Herbestein trad. in lingua ital.* in 4to Venezia 1550. — *Casimir Roy de Pologne*, in 8vo, Paris 1679 2 tomy. — *Bredenbachii Historia Belli Livonici*, in 8vo Antverpiae 1564. — *Olai Magni*, *Historiae de gentibus Septentrionalibus*, in-12, Antverp. fig. — *Dellaqua*, *Della Congregazione e Scuola di Bombardieri fundata nella Città di Varsavia dal Ré di Polonia*, in 4to, Zamość 1622 po polsku i po włosku. — *Eneae Silvii Piccolominei*, *Historia Bohemica*, in-fol., Romae 1475. — *Rozmowy duszy z Bogiem*, in-4to, r. p. 1475. — *Janocki Specimen Catalogi Codicum Mss. bibliothecae Zaluscianae*, Dresdae 1752. — *Aug. Kordecki*, *Nova Gigantomachia*, in-fol. Cracoviae fig. 1655. — *Starovolscii Sim*, *Institutorum rei militaris*, in-12mo, Florentiae 1646. — *Neygebaveri*, *Icones et Vitae Principum et Regum Poloniae*, in-4to, Francof. 1626 Fig. — *Vita Silvestri II P. M. a Martino Bzovio*, *adjuncta est Vita S. Adalberti ab eodem edita*, Romae 1629. — *Starovolsci Simon.*, *Epitome Conciliorum tam gener. quam provin. in greca. et lat. Eccl. celebratorum*, Romae 1653, — i t. d. i t. d.

Rodzina książąt Colonna w Rzymie czyni poszukiwania około historyi kolumnów polskich a szczególnie litewskich, i już w tym celu pisano do Krakowa, jakoteż do innych miast polskich pisać mają.

Rzym 26 grudnia.

a. Wczoraj rano Ojciec święty wedle zwyczaju odśpiewał sumę u ś. Piotra w przytomności ś. kolegium, królowéj Krystyny hiszpańskiéj i wielkiéj księżnéj Heleny rosyjskiéj, ciała dyplomatycznego, książąt rzymskich i niezliczonego mnóstwa tak cudzoziemców jako i krajowców. Przedtém także na pasterskiéj mszy jego wielki był nacisk; Papież ją miał w kaplicy Sykstyńskiéj, bowiem od trzech lat już nie celebruje u Najświętszéj Pany Snieżnéj (Santa-Maria-Maggiore) nie tylko z powodu odległości kościoła, ale i zgorszeń jakich to nocne nabożeństwo przy tłumie najrozmaitszego ludu stawało się częstokroć przyczyną,

Suma papiezka u ś. Piotra przedstawia jeden z najuroczystszych widoków, jakie na świecie oglądać można. Wiedzą dostatecznie o tém ci, którzy byli w Rzymie na ceremoniach wielkiego tygodnia. Pamiątka jaką się ztąd odnosi nie łatwo się ściera w umyśle. Nie każdy jednak niestety! jest zdolen do tak poważnych i serdecznych wzruszeń. Protestanci jak najnieprzyzwoiciéj zachowują się podczas tych naszych obrządków; ale stokroć nieprzyzwoitszymi bywają Rosyanie, których Rzym jest pełen tego roku. W mundurach swoich z téj okoliczności przywdzianych chcą wszystkim imponować, i wszystkich roztrącają by pierwsze pozyskać miejsce. Ich rozmowy głośno się prowadzą bez żadnego względu na to co ich otacza. Wczoraj jeszcze grono tych synów mroźnéj północy za mną stojące w czasie nabożeństwa papieskiego, pozwalało sobie najgrubszych i najprostszych żartów, i mówiąc o papieżu i kardynałach używało wyrazów właściwych tylko rosyjskiemu językowi, a na jakie żaden europejski odpowiednich nie ma. Dzięki pobratymstwu (*id est* języków) mógłem dostatecznie zrozumieć te scytyjskie dowcipy.

Od wieków nie było klęski któraby okropnością i spustoszeniem stanąć na równi mogła z trzęsieniem ziemi w królestwie neapolitańskiém. Kwitnące i bogate miasta, wioski zasobne w zboże i pełne szczęśliwego ludu, zniknęły od razu z powierzchni ziemi. W Potenza wszystkie się domy pozapadały, i dotąd z pod gruzów zdołano wydobyć 19 tylko trupów; w Polla odgrzebano ich 300. W Lagonegro runął kościół Kapucynów; w obwodzie Carbone, gdzie trzęsienie ziemi ledwo się czuć dało w porównaniu z innemi miejscami, liczą 21 trupów i 19 rannych; w obwodzie Sarconi 30 zabitych. Miasto Castelsano jest stosem zwalisk, gdzie nie został kamień na kamieniu; odgrzebano dotąd 400 trupów. Miasta Tito Marsiconovo, Laurenzana już niestnieją. Kilka walących się domów świadczy, iż tam stała wczoraj zamożna Brienza. Zaledwo parę dzielnic ocalało w Viaggiano, w Calvello i w Abriola. Popłoch jest tak wielki, iż ludności całe zda się, iż utraciły rozum i tysiące ludu popadło jakoby w obłąkanie. Król Neapolitański rozkazał władzom używać wszystkich możebnych, zaradczych środków.

Kraków 31 grudnia. Odbieramy następującą odezwę do umieszczenia:

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, ma zaszczyt zawiadomić, iż ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w Krakowie w dniu 22 i następnych lutego 1858 r.

Po zwykłem sprawozdaniu z czynności Komitetu i funduszów Towarzystwa, odbędzie się wybór członków Komitetu na rok następny, jako też Prezesa i Vice-prezesa na następne trzy lata.

Odnośnie do rozpraw gospodarskich, zajmie się przedewszystkiem zgromadzenie przedmiotami na posiedzeniu ogólnego zebrania w d. 4 marca b. r. do rozbioru przekazanemi, a mianowicie:

1. Czyli w strefach z ziemią mniej urodzajną, nieuposażoną w samorodne łąki i z nieprzepuszczalną spodnią warstwą — jaką górskie obwody Galicyi zachodniej przeważnie posiadają — należyte utrzymanie żywego inwentarza bez pomocy gorzelni jest możebne? Czyli uzyskanie silnego i obfitego nawozu (w takich ziemiach tyle potrzebnego) na innej drodze taniej i stosowniej otrzymanem być może?

2. Czy są jakie liczebnie udowodnić się dające korzyści pieniężne z wyrobu wódki w roku bieżącym?

3. Jaki czysty dochód, przy teraźniejszych cenach cerealiów, wydatkach dzisiejszych na prowadzenie gospodarstwa i ciężarach które się na ziemi opierają, z uwzględnieniem klasy gruntów — na pewnej przestrzeni, na utrzymanie właściciela i jego rodziny pozostać może?

4. Jaki jest plon ziarna, przy którym w dzisiejszych stosunkach, uprawa zboża korzystną jeszcze być może dla więkzego właściciela?

5. Jakiemu rodzajowi kultury należałoby poświęcić grunta te uprawie zboża ujęte, jaką winna być natura ziemi, klimat i wysokość położenia tych gruntów, aby proponowanemu rodzajowi kultury odpowiadały?

6. W jakich stosunkach miejscowych pewnego gospodarstwa korzystniejszym jest chów owiec, a w jakich bydła rogatego?

7. Czy korzystniejszem jest wydzierżawianie gruntów jednemu dzierżawcy, czy też często dziś zalecane ich parcellowanie? Jakie powody przemawiają za lub przeciw jednemu lub drugiemu trybowi wydzierżawiania? Rozumie się, że pytanie to nie może się odnosić do stosunków wyjątkowych.

8. Czy i jakie korzyści przemawiają, przy wydzierżawianiu majątku, za pozostawieniem przy gruncie żyjącego inwentarza? jak zatem postanowić w téj mierze najkorzystniej będzie dla wydzierżawiającego?

9. Jaką pośrednią drogę obraćby należało przy wydzierżawianiu dóbr, co do nieruchomości, tak aby zapobiedz zniszczeniu budowli, a jednak aby utrzymanie ich nie było dla żadnej strony nazbyt uciążliwém?

10. Rozbiór potrzeby, możności i środków utworzenia w kraju banków rolniczych, którychby zadaniem było zgromadzić kapitały i oddać je na usługi krajowęgo rolnictwa. (Umotywowanie tego wniosku znajdą szan. Członkowie w N. 23 *Tygodnika* z r. b. pod liczbą 9).

11. Zboże przeznaczone na handel, mianowicie zagraniczny, musi być, jak wiadomo, celne i najdokładniej wyczyszczone. Zadaniu temu nie odpowiadają należycie powszechnie u nas używane wialnie i rafki; kiedy przeciwnie znane są za granicą przyrządy, które nietylko najdokładniej wyczyszczają i rozsortowują ziarno tego samego gatunku, ale zarazem zdolne są oddzielić pszenicę od żyta, jęczmień od owsa, a nawet białą koniczynę od czerwonéj. Sprowadzenie przyrządów tych z zagranicy jest kosztowne, tak z powodu ceny samego wyrobu, jako też kosztów transportu i opłaty cła wchodowego.

Zachodzi pytanie:

a) Czyby nie można założyć w kraju fabryki do wyrobu takich raf i koszyków; transport bowiem i opłata cła od sprowadzonych z zagranicy znacznie cenę tego wyrobu podwyższają?

b) Lub sprowadzić w większej ilości, a zatem taniéj, wyrób gotowy, przez pośrednictwo Towarzystwa rolniczego, dla odprzedania potrzebującym po cenie kosztu?

c) Lub czyby nie można w inny sposób tańszy i łatwiejszy wyrabiać w kraju rafki i koszyki, któreby nietylko służyły do wyczyszczenia zboża, lecz także do oddzielenia żyta od pszenicy, letniku od żyta, koniczu białego od czerwonego i doprowadzenia ziarna do wagi wymaganiom handlu zagranicznego odpowiedniej?

12. Wniosek umotywowany w nr. 23 *Tygodnika*, mający na celu porównanie mleczności krów ras obcych, tudzież dziś już z krzyżowania powstałych i swojskich (o ile można pochodnich ze stron naszych), z uwagą na okoliczności które uwzględnić wypada przy obliczaniu kosztów żywienia krów tychże ras, ażeby czysty z nich dochód wypośrednicyć, a mianowicie:

a) Zastosować jakość karmy do natury bydlęcia,

b) Oznaczyć jéj ilość w stosunku do wagi żywotnéj bydlęcia,

c) nie pominąć, po dokonanéj próbie, obliczenia ubytku lub przybytku mięsa,

d) uwzględnić w czasie próby wydanie cielęcia, przypuszczenie itp. okoliczności,

e) umieścić w rachunku kapitał wkładowy na zakup i odsetki od niego,

f) oznaczyć dobroć mléka co do jego części składowych.

13. Jakim gatunkiem bydła dochodowego karmę pożywną w pewnej miejscowości i w danych warunkach spaść wypada, chcąc możebną ilość najdoskonalszego, tj. $^1/_2\%$/ azotu $^1/_3\%$ fosforanów zawierającego nawozu, jak najtańszym produkować kosztem? z dodatkiem, aby rozwiązanie pytania tego oparte było na bezpośrednich porównawczych, a ile możności licznych i gruntownych obliczeniach.

14. Nadmienia się w końcu, iż tak jak na poprzednich zgromadzeniach, szanow. członkowie przedstawją nowe pytania na przyszłorocznem zebraniu rozbierać się mające, bądź osobiście, bądź nadsyłając je na piśmie.

Jakkolwiek na ostatniem zebraniu nikt nie zapisał stanowczo chęci zajęcia się odpowiedzią na powyższe szczegółowe pytania, nie należy powątpiewać, iż wypracowane zostaną liczne sprawozdania w przedmiotach tak blisko stosunków gospodarstwa krajowego dotyczących i przygotują tym sposobem żywe i zajmujące nad niemi ustne rozprawy.

Kraków d. 16 grudnia 1857 r.

Prezes, **M. Badeni**.

JCKAp. Mość zamianował wikarego katedralnego i pierwszego katedralnego kaznodzieję, tudzież zastępcę nauczyciela religii grecko-katolickiego wyznania przy lwowskiem akademicznem gimnazyum kawalera Michała Malinowskiego, proboszczem katedralnym i kanonikiem kapituły katedralnéj grecko-katolickiej we Lwowie.

Wiedeń 1go stycznia. J. C. K. Ap. Mość wystósował następujące pismo odręczne do Ministra handlu, rzemiosł i robót publicznych z powodu zaciągnięcia pożyczki przez stowarzyszenia regulacyi Cisy w celu przyspieszenia robot około téj rzeki.

„Kochany kawalerze Toggenburg! W zamiarze wspomożenia przedsiębiorstwa pożytecznego regulacyi Cisy, by ułatwić śpieszne onego wykonanie, tudzież aby mieszkańcom Mojego Królestwa Węgierskiego i Województwa Serbskiego wraz z Banatem Temeszskim dać nowy dowód Mojéj pieczołowitości o ich dobro, zezwalam na prośbę reprezentantów towarzystw nadcisańskich, aby łącznie z temiż reprezentantami zaciągnąć pożyczkę aż do wysokości 15 milionów złr. i aby ze strony administracyi państwa podjęta była rękojmia zapewniająca należyte uiszczanie procentów i kwot przeznaczonych na umorzenie kapitału. Za każdą wypłatę uskutecznioną przez administracyę państwa na zasadzie téj rękojmi, stowarzyszenia pozostają dłużnemi skarbowi w miarę otrzymanych pieniędzy z ogólnéj summy pożyczkowéj, a summy potrzebne na oprocentowanie i umorzenie, rozłożone będą na wszystkie z osobna okręgi stowarzyszenia robót (konsorcje) wedle przepisu prawa z d. 9 paźdz. 1856 i ściągane będą z wpłat składanych na podstawie specyalnego pokrycia zastawu. Użycie summ pożyczkowych w miarę potrzeby odbywa się za wysłuchaniem stowarzyszeń robót, a rachunek składany corocznie przez centralny inspektorat regulacyi Cisy, sprawdzany ma być przez reprezentantów stowarzyszeń nadcisańskich i ogłaszany publicznie. Przy wykonaniu tego rozporządzenia, masz Pan działać w porozumieniu się z Moimi Ministrami spraw wewnętrznych i skarbu, rezultat zaś czynności przedsiębranéj dla zawarcia pożyczki ma być Mnie przedłożony do rozpatrzenia się i decyzyi.

Wiedeń 27 grudnia 1857".

Franciszek Józef w. r.

— Na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu ogłoszonego na giełdzie wiedeńskiéj 29go grudnia w południe, mnóstwo osób zostało wykluczonych z sal giełdowych. W roku zeszłym, chcąc utrudnić przystęp do giełdy osobom niemającym żadnego rzeczywistego tam celu, nałożono na uczęszczających na giełdę opłatę 20 i 50 złr. za które to pieniądze otrzymywano kartę wstępu wydaną na imię tego który złożył opłatę, i karta takowa służyła na rok cały. Liczne procesa kryminalne wykazały, iż mimo tego wiele osób takich odwiedza giełdę, które bez grosza prawie w kieszeni, spekulacyami się trudnią lub w nich pośredniczą. Z tego powodu ministeryum skarbu chcąc wykluczyć takie osoby, postanowiło, że na przyszłość karty wejścia udzielane będą jedynie firmom zaprotokółowanym i upoważnionym ajentom. Skutek tego rozporządzenia był taki, że około trzysta osób znalazło się wykluczonych i że papiery spadły, bo ubyło na raz wielu spekulantów. Bankierzy zamierzają podobno upraszać o zniesienie tego surowego zakazu, a tymczasem po za giełdą utworzyła się zaraz tak zwana „kulisa".

— Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu i skarbu, każdy egzemplarz dziennika podlegającego opłacie stęplowéj, jeżeli przesyłany jest pocztą, winien być w ten sposób złożony i w opaskę zwinięty, aby na pierwszy rzut oka widoczny był na nim stępel wyciśnięty. Urzędy pocztowe nie będą przyjmować egzemplarzy inaczéj złożonych; gdyby się zaś okazało, iż egzemplarz który nie jest ostęplowany, naówczas ma być o tem złożone zawiadomienie do najbliższego urzędu dochodów niestałych.

— N. Pan potwierdził odstąpienie całéj własności wraz z przywilejem towarzystwa kolei Budweis-Linz-Gmunden na rzecz towarzystwa kolei Cesarzowéj Elźbiety. Akcyonaryusze pierwszéj z tych kolei otrzymają wzamian za akcye swoje, obligacye pierwszeństwa kolei Cesarzowéj Elźbiety.

— *Gazeta Wiedeńska* ostrzega, aby niedać się uwodzić obwieszczeniom ogłaszanym teraz często po dziennikach szczególnie węgierskich, wedle których firma: *„Monetary and Credit Office"*, *137 Dover Road S. E.* albo *Albany Road 103 London*, ofiaruje się z udzielaniem pożyczek osobom prywatnym i przemysłowcom na 4%. Za zgłoszeniem się o takową pożyczkę żądanem zwykle bywa naprzód wynagrodzenie od 20 do 60 złr. a właśnie cała spekulacya na tem tylko polega, aby od łatwowiernych te kilkadziesiąt reńskich wyłudzić. W drodze urzędowéj wykazało się, że pomieniony zakład londyński kredytowy niczem innem nie jest, jak biórem wywiadowczem istniejącem pod firmą „Else May and C°, znanem z oszustw. Pod prawami angielskiemi trudną i kosztowną rzeczą dochodzić oszustwa popełnionego, dla tego rzadkie tam są wypadki ukarania winnych.

— *Gaz. Tryestska* donosi, że rząd odrzucił przedstawienia znaczniejszych fabrykantów papieru w Austryi, domagających się podwyższenia cła wywozowego od szmat, które jak wiadomo, stanowią przedmiot bardzo obszernego handlu wywozowego. Z saméj Galicyi ogromne ilości szmat wywożone bywają do Prus.

Niemcy.

Urzędowa *Neue Münchener Ztg* wydrukowała w d. 22 grudnia artykuł z Rosyi nadesłany, przedstawiający tameczne stósunki społeczne. W parę dni późniéj gazeta ta usprawiedliwia się i tłumaczy z nieostrożności swojéj i nieprzezorności, iż wydrukowała ten artykuł, który, jak się dowiedziała, w nader małéj części swojéj jest prawdziwy, a zresztą przedstawia fałszywie stósunki i wypadki tameczne.

Donosiliśmy dawniéj, że rząd pruski odmówił Hamburgowi pożyczki, a udzielił pożyczkę Lubece z funduszów towarzystwa handlu morskiego. *Zeit* pisze, że po naradach w téj mierze odbytych, miasto Lubeka odstąpiło od zaciągnienia pożyczki w Prusiech i że takową zaciągnęło na drodze prywatnéj w Hamburgu. Zdaje się, że rząd pruski niechciał uczynić dla Lubeki tego czego nie uczynił dla Hamburga. Pożyczka ta zresztą niedochodzi 600,000 tal. W Hamburgu zaciągnięto także 1 milion tal. pożyczki dla banku w Rostoku, a książę Meklemburgsko-Szweriński zabezpieczył tę pożyczkę na dobrach koronnych.

Zdaje się, że rząd koburski pomimo odrzucenia przez sejm tego księstwa projektu unii z Gotą, takową unię wykona na drodze administracyjnéj. Rząd chce albowiem przenieść niektóre władze centralne z Koburga do Goty i połączyć je z tamecznemi. Sprawa ta przedstawia za prawdę w miniaturze, czem były i będą wszelkie pomysły do zjednoczenia Niemiec wiodące. Dwa maleńkie kraiki, niegdyś cząstki jednéj wielkiéj saskiéj dzielnicy, rozdzielone między członków jednéj rodziny jakby majętność prywatna, kiedy się przez spadek ujrzały połączone, nie mogą zbyć się partykularnych interesów swoich i wolą utrzymać dwa oddzielne rządy, niż utracić prerogatywę bezwładnéj udzielności. Koburg jako mniejsze liczebnie księstwo lęka się, aby nie został pochłonięty przez Gotę!

Gaz. Krzyżowa zamieszcza obecnie dosłowną osnowę noty gabinetu rosyjskiego do bar. Ungern-Sternberg posła rosyjskiego w Kopenhadze z d. 1 grudnia 1857 w przedmiocie sporu duńsko-niemieckiego. Nota ta jest niemal dosłownie taką jak ją

Nord określił, według którego podaliśmy ją w *Czasie* Nr. 296. Z niéj się pokazuje, że Rosya bynajmniéj nie myśli wspierać żądań Danii w jéj zatargach z Związkiem niemieckim. Korespondent paryski *Gazety Krzyżowéj* mówi, że nota pomieniona sprawiła pewne wrażenie w Paryżu, gdzie odtąd trzymano się powszechnie ducha w jakim *Constitutionnel* przemawiał za Danią, *Gazeta Hanowerska* zbija zresztą podania *Constitutionnela* o sprawie duńskiéj, twierdząc, że rozumowania tego dziennika nadesłane mu jakoby z Brunszwika, zredagowane były w Paryżu.

Dotychczasowe składki jakie wpłynęły na korzyść poszkodowanych w Moguncyi, liczone są około na 260,000 złr. z któréj to summy trzecia część blisko przypada na Austryą.

Sprawa konkordatu między Stolicą Apostolską a rządem badeńskim dla tego jeszcze jest w zawieszeniu, iż szło głównie o prawo obsadzania prebend katolickich; pod tym względem zdania obu stron niezgadzały się z sobą. Aby jednak przyjść do zakończenia tego nieporozumienia, ustanowiono komisyę mieszaną świecko-duchowną, i ta, według podania dziennika katolickiego fryburskiego, zakończyła czynności swoje w grudniu. Po załatwieniu sprawy wysłany będzie do Rzymu pełnomocnik, w osobie wszakże protestanta, któremu przydany będzie urzędnik katolickiego wyznania.

Wiadomo, ze układ między Francyą a Badenem tyczący się mostu stałego na Renie pod Strasburgiem, przedstawiony został Bundestagowi. *Gaz. Lipska* donosi teraz, że rząd badeński obowiązał się wznieść swoim kosztem szaniec przedmostowy i takowy ufortyfikować po stronie Niemiec, a po stronie francuskiéj fortyfikacye wystawi towarzystwo kolei wschodniéj. Bundestag jeszcze niedał swojéj opinii co do tego mostu, który rodzi niejaką w Niemczech obawę.

Królestwo Polskie.

Gazeta Rządowa z 29go grudnia ogłasza ukaz cesarski pozwalający ustanowić towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem i zatwierdzający ustawę tego towarzystwa. Ukaz ten brzmi:

„My Aleksander II itd. Uznawszy pożytecznem, dla nadania tém większego rozwoju rolnictwu w naszém Królestwie Polskiem, ustanowić w niem, pod opieką rządu, towarzystwo rolnicze, mające na celu podniesienie tej ważnéj gałęzi bogactwa krajowego, postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Przedstawioną nam przez Namiestnika naszego w Królestwie Polskiem, ustawę zawiązującego się Towarzystwa rolniczego, obejmującą przepisy, wskazujące środki do osiągnienia powyższego celu, niniejszém zatwierdzamy.

Art. 2. Wprowadzenie w wykonanie ukazu tego, który wraz z ustawą winien być zamieszczony w dzienniku Praw, Namiestnikowi naszego Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Carskiem Siele, d. 12 (24) listopada 1857.
(podpisano) *Aleksander*.
Minister sekretarz Stanu, J. *Tymowski*."

Następnie *Gazeta Rządowa* ogłasza *ustawę towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem* zatwierdzoną przez Cesarza. Treść téj ustawy i ważniejsze z niéj wyjątki podamy późniéj gdy ogłoszenie ukończonem zostanie; albowiem *Gazeta Rządowa* w ostatnim numerze zamieściła dotychczas jedynie dwa pierwsze rozdziały tejże ustawy. Równocześnie w kilkunastu ostatnich numerach ogłasza *Gazeta Rządowa* dokumenta tyczące się nadania dróg żelaznych w Królestwie Polskiem towarzystwu prywatnemu zwanemu dziś *szląskiem*, a na czele tych dokumentów ogłasza umowę między tém towarzystwem a rządem, to jest *umowę nadawczą*. Krótką treść główniejszych artykułów téj umowy, zawierającéj kilkanaście arkuszy druku, podaliśmy w piśmie naszém jeszcze w chwili zatwierdzenia tejże umowy przez Cesarza w czasie bytności tego monarchy w Warszawie w październiku; po ukończeniu zaś ogłaszania umowy, podamy ważniejsze z niéj wyjątki, a dzisiaj zuważemy jedynie, iż umowa ta jest bardzo korzystną dla towarzystwa.

Nakoniec w *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Na zasadzie rozkazu cesarskiego dozwolony został powrót do Królestwa Polskiego, synom byłego kupca warszawskiego Karolowi i Maksymilianowi Keller, którzy za przestępstwo polityczne, spełnione przez nich w czasie zamieszkiwania w gubernii Radomskiej, zesłani byli w roku 1851 do Syberyi."

„Na zasadzie manifestu (koronacyjnego) z dnia 26 sierpnia (7go września) 1856 r. dozwolony został powrót do Królestwa Polskiego: Norbertowi Lewandowskiemu, Augustowi Dłujskiemu i Benedyktowi Kamińskiemu, którzy za przestępstwa polityczne zesłani byli do Syberyi."

Księstwa Naddunajskie.

Ostatnie a wiadome dotychczas czynności Dywanu wołoskiego, były następujące: 1) Podanie przez Dywan w dniu 27 listopada do komisyi europejskiéj reorganizacyjnéj znanego memorandum, w którém przedstawia swe życzenia pod względem pytań politycznych, a uznaje się niekompetentnym do przedstawienia życzeń co do reorganizacyi wewnętrznéj administracyjnéj; 2) odpowiedź komisyi reorganizacyjnéj w 28 listopada; 3) narady Dywanu w dniu 30 listopada nad wnioskiem proponującym odroczenie się jego na pewien czas lub na zawsze; 4) burzliwe narady w Dywanie w dniu 7 grudnia nad wnioskiem przedstawionym przez komitet rozważający zapytanie komisyi reorganizacyjnéj, oraz przyjęcie tego wniosku nie wielką większością głosów; 5) nakoniec przyjęcie w dniu 15 grudnia stanowczéj odpowiedzi na zapytanie komisyi, a w którejto odpowiedzi Dywan przenosi powrót do *status quo ante* nad wszelkie usiłowania reform bez zjednoczenia Księstw. O wszystkich tych czynnościach czytamy *Journal de Constantinople* następujące doniesienia:

„Dnia 27go listopada wręczone zostało Komisyi europejskiéj reorganizacyjnéj memorandum Dywanu wołoskiego zamykające życzenia objawione przez toż zgromadzenie. Komisarz pruski p. Richthofen, który w tym czasie prezydował w kolei komisyi reorganizacyjnéj, zwoławszy posiedzenie komisyi i naradziwszy się z swymi kolegami, przesłał następującą notę prezydentowi Dywanu. (Wiadomo, że stosunki i komunikacye między Dywanem a komisyą reorganizacyjną odbywają się za pośrednictwem pism między prezesem Dywanu a prezesem Komisyi. P. R. Cz.)." Nota prezesa komisyi brzmi:

„Do Jego Eminencyi Nyphona metropolity wołoskiego etc. Komisya międzynarodowa powzięła wiadomość o memorandum udzieloném mi wczoraj przez waszę Eminencyę. Uwaga komisyi zwróconą była przedewszystkiem na ten ustęp memorandum, w którym Dywan oświadcza się nie kompetentnym do naradzania się nad pytaniami wewnętrznéj administracyi i przytacza powody tegoż swego postanowienia. Nie wchodząc w ocenienie stanowiska na którem Dywan się stawia, komisya ma za powinność odwołać się szczególniéj do pisma, które miałem zaszczyt przesłać waszéj Eminencyi w dniu 10 (22) t. m., z uwagą, iż konferencye z mocy postanowień traktatu paryskiego z 30 marca, nie mogą się wprzód zebrać, dopóki Dywany zadania swego do końca niedoprowadzą. Dla tego wzywam waszą Eminencyę w imieniu komisyi międzynarodowéj, abyś raczył mię uwiadomić, czy Dywan wołoski trwa przy swojém postanowieniu i czy przedstawieniem ogólnych, w powyżéj wspomnionêm memorandum zamieszczonych życzeń, mandat swój za spełniony uważa. Zostaję i t. d.

Bukareszt 16 (28) listopada 1857 roku.
Richthofen."

Na posiedzeniu w dniu 30 listopada Dywan wysłuchał raportu komisyi specyalnéj, wyznaczonéj do roztrząśnienia wniosku jednego z członków zgromadzenia, który mówił o odroczeniu się dywanu na czas oznaczony, a w danych razach na zawsze. Raport kończy się następującem przedstawieniem: „Aby Dywan nie orzekał nic względem tego wniosku aż do nowego rozporządzenia i tylko swe prace tymczasowo zawiesił."

W dniu 7 grudnia Dywan zgromadził się, by naradzić się jaką ma dać odpowiedź komisyi reorganizacyjnéj na zapytanie przedłożone przez tęż komisyę, czy Dywan trwa przy swojem wyrażonem w memorandum postanowieniu wstrzymania się od przedkładania życzeń co do wewnętrznéj administracyi kraju, dopóki kongres paryski nie orzecze swego zdania co do życzeń wyrażonych przez Dywany o politycznéj reorganizacyi Księstw, to jest dopóki nie rozstrzygnie pytania czy Księstwa będą rozdzielone czy też połączone. Zgromadzenie jednomyślnie i niezmiennie postanowiło nie zajmować się nateraz wewnętrzną administracyą. Najprzód Dywan wysłuchał sprawozdania komitetu wyznaczonego ze swego grona do rozstrząśnienia pytania i ułożenia odpowiedzi. Komitet w rezultacie swego raportu przedłożył następujący wniosek: 1) Dywan oświadcza, że nateraz nie może objawić żadnych życzeń; 2) iż zastrzega sobie, jeżeli mu to dozwolonem zostanie, po rozstrzygnięciu przez kongres paryski czterech przedłożonych punktów, ułożyć zasady przyszłéj konstytucyi i prawa wyborczego. W motywach do tego wniosku przedstawiał komitet, iż nie można kreślić projektu przyszłéj konstytucyi i ustaw dla kraju, dopóki nie będzie wiadomem skład i wielkszość tegoż kraju; powtóre, że jedynie zgromadzenie reprezentantów kraju będzie miało władzę układać stanowczo konstytucyę i zasadniczą ustawę. Głosowanie na ten wniosek odbyło się jawnie przez imienne wywołanie; wniosek został przyjęty większością 39 przeciwko 36 głosami. Rozprawy jednak były dość długie i gwałtowne, a nawet jeden z członków stronnictwa radykalnego wniósł, ażeby Dywan ogłosił się natychmiast *zgromadzeniem ustawodawczém*. Na ostatniem posiedzeniu w d. 15 grudnia zredagowano ostatecznie, stósownie do powyżéj wymienionego a przyjętego przez Dywan wniosku, odpowiedź Dywanu daną Komisyi reorganizacyjnéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia. Zapowiedziany przez nas dawniéj koncert młodego i utalentowtnego wirtuoza p. Mieczysława Starzeskiego danym będzie, jak się dowiadujemy, we wtorek, tojest 5go t. m. w teatrze, obok zaś koncertu artyści sceny polskiéj przedstawić mają jednę z lepszych komedyj Korzeniowskiego „Okno na pierwszém piętrze." Nie tylko powinność zachęcania rodzinnych talentów i wyborna gra młodego wirtuoza skłonić winny publiczność do tłumnego zgromadzenia się w dniu tym do sali teatralnéj, lecz także dobry i pełen rozmaitości wybór sztuk które artysta ma odegrać. Obok albowiem klasycznego głęboką myślą jaśniejącego koncertu Mendelsona-Bartholdy, słyszeć mamy bujną romantyczną fantazyą zadziwiający utwór Bazziniego, sztuką zdumiewające dzieło Vieuxtemps'a, nakoniec kompozycye Wieniawskiego i koncertanta przemawiające do serca miłą ojczystą nutą.

— Czytamy w ***Krakauer Ztg***: JCK. Mość nakazał wystawienie sarkofagu w tutejszym katedralnym, kościele gdzie umieszczone będą zwłoki króla Michała Wiśniowieckiego, a gdy projekta i kosztorysy sprawdzone już i przez N. Pana potwierdzone zostały, ma być natychmiast rozpoczętem wykonanie. Prochy króla Michała leżą nateraz w kaplicy ś. Krzyża w tejże katedrze w małym grobowcu, do którego zstępuje się po pięciu bardzo wysokich stopniach, w drewnianej trumnie, przez czas spruchniałej, nie zdolnej ochronić od zepsucia ciała, niedokładnie i jak się zdaje nieumiejętną ręką nabalsamowanego. Już też głowa się oddzieliła od reszty ciała, inne części w proch się rozsypały, i tylko płaszcz jedwabny bogato tkany trzyma w kupie resztki. Aby zapobiedz dziełu zniszczenia, w moc najwyższego postanowienia ciało królewskie umieszczone ma być w kamiennej trumnie; gdy zaś obecny grób zbyt jest szczupły na pomieszczenie sarkofagu choćby też najskromniejszego, przeto takowy umieszczony będzie w tych grobach gdzie spoczywa król Sobieski. Sarkofag ten stanie pod ścianą w próżnem miejscu poza grobowcem księcia Józefa Poniatowskiego. Wykuty on będzie z czarnego marmuru krzeszowickiego i stać będzie na stopniach z piaskowca. Forma tego nagrobku w stylu odrodzenia. odpowiadać będzie epoce w jakiej żył król Michał. Na trumnie umieszczona będzie korona leżąca na dwóch berłach na krzyż. Podłużna ściana nosić ma napis, spodem wązką tarczę herbową z koroną, u góry także tarcza na napis przeznaczona. Napis główny ma być taki:

M i c h a e l i s
Regis. Poloniae. Magni. Ducis. Lituaniae.
Nati. MDCXXXX. Electi. Et. Coronati. MDCLXIX.
Mort. MDCLXXIII.
Sarcophago. Injuria. Temporum. Collapso.
Ossa. Hoc. In. Tumulo. Reponi. Jussit.
Franciscus. Josephus. Austriae. Imperator.
MDCCCLVII.

— Od wstąpienia na tron królowej Wiktoryi toczył się spór familijny między dworem angielskim a hannowerskim o dyamenty koronne. Jerzy I. elektor hannowerski zostawszy królem angielskim, wywiózł był do Londynu dyamenty familijne, gdyż stale w Anglii zamieszkiwać był zniewolony. Dyamenty te zawsze uchodziły w skarbcu za hannowerskie, a nawet kiedy Jerzy III. z prywatnych swoich oszczędności wielce ten zbiór zbogacił, dyamenty te nazywano hannowerskiemi, boć i familia panująca była hannowerską. Gdy obie korony rozdzieliły się przy wstąpieniu na tron królowej Wiktoryi z powodu odmiennego w obu krajach prawa następstwa, król hannowerski a stryj królowej Wiktoryi upominał się o zwrot dyamentów własnością korony hannowerskiej będących. Spór stąd wszczęty i zwolna prowadzony, powierzony wreszcie został do ostatecznego rozstrząśnienia trzem biegłym prawnikom angielskim, którzy przyznali królowi hannowerskiemu ten skarb ceniony przeszło na 1 milion f. szterl. i takowy ma być niebawem zwrócony do Hanoweru.

— ***Gazeta Tryestska*** zamieszcza list hrabiego Florestana Rozwadowskiego niegdyś kapitana inżynieryi w wojsku austryackiem, a następnie od r. 1852 majora w wojsku brazylijskiem, pisany z Rio Janeiro 9go września. Ostrzega on wychodźców udających się do Brazylii, aby niedawali wiary żadnym obietnicom a nawet kontraktom ze strony rządu z niemi zawieranym, albowiem on sam zamianowany naczelnym inspektorem do rozdzielania gruntów skarbowych między osadników, nie otrzymał należnej sobie płacy, a na podania swoje nie odbiera nawet odpowiedzi.

— Pisząc o kongresie dobroczynności odbytym tego lata w Frankfurcie n. M., donieśliśmy z wyznaczeniu nagrody przez p. Macieja Rosena z Warszawy za rozprawę odnoszącą się do kwestyj dobroczynności. Znajdujemy obecnie w dziennikach rozpisanie konkursu do tej rozprawy. Nagrodę stanowi medal złoty wartości 200 złn. Pytania, na które odpowiedź ma być dana w języku francuskim, są następujące: 1) Czy należy opiekować się i zapewnić wolność dobroczynności prywatnej? — 2) Czy wolność ta mieści w sobie zarazem prawo zakładania fundacyj prywatnych i nadawania takowym trwałości nieustającej? — 3) W razie zgodzenia się na to, jakich potrzeba warunków i rękojmi bezpieczeństwa, nadzoru i straży, aby zapobiedz nadużyciom wolności nadanej takim zakładom? — Odpowiedzi mają być nadesłane najdalej do końca r. 1858 na ręce Dra G. Varrentrapp w Frankfurcie n. M.

— Znana przyjaciółka Mazziniego Miss White, wmieszana w ostatni proces genueński z powodu wypadków 29 czerwca; lecz uznana przez sąd, jako pozbawiona zdrowych zmysłów, poszła w Genui za mąż za młodego literata włoskiego Alberto Mario.

— „Wanderer" donosi z Bukaresztu z 21 grudnia, że prezydent tamecznago trybunału został tegoż dnia w swojém biórze zastrzelony. Grek pewien procesujący się już od 22 lat, straciwszy cały majątek na prowadzenie procesu, uzyskał wreszcie w tymże dniu wyrok, który mu odjął wszelką nadzieję odzyskania strat poniesionych. Usłyszawszy ten wyrok, dobył z za pasa pistoletu i położył prezydenta trupem, mówiąc: „przecież choć raz trzeba tu sprawiedliwość wymierzyć!" Zabójca chciał sobie potém życie odebrać, a gdy mu przeszkodzono, dał się z zimną krwią aresztować.

Przegląd polityczny.

Le Nord podaje depeszę z Frankfurtu n. Menem z dnia 30go grudnia téj treści: „Na posiedzeniu jutrzejszem komitet zajmujący się rozbiorem sprawy holsztyńskiej i lauenburskiej, ma złożyć sprawozdanie na sejm związkowy. Zapewniają, że sprawozdanie to jest bardzo zadawalniające." Żadne dzienniki niemieckie z daty nawet o dwa dni późniejszej niż *Nord*, nic o tem nie donoszą. Owszem wiemy to tylko, że Bundestag ma ferye, które się po Nowym Roku skończyć miały, i że pierwsze jego w tym roku zebranie miało się odbyć najwcześniéj 4go stycznia.

Wiadomości z Konstantynopola przywiezione d. 1 t. m. parowcem pocztowym do Tryestu, a daléj telegrafowane, sięgają do 25 grudnia. Treść ich następująca: Znany naib, to jest naczelnik czerkieski Emin-bej, który dotąd internowany był w Damasku, uszedł z tego miasta i znajduje się w Czerkiesyi. *Journal de Constantinople* w urzędowym artykule zaprzecza, aby rząd turecki miał jakiekolwiek z nim związki. Omer-pasza w drodze do Bagdadu przybył do Alepu. Sułtan obdarzył orderami holenderskiego ministra spraw zagranicznych i saskiego posła w Paryżu p. Seebach. Wiadomości te nie przynoszą nic ważnego, jak widzimy; dziwimy się, iż nie przynoszą żadnych szczegółów o powstaniu w Hercegowinie a nawet o niém nie wspominają.

Nord podaje z Carogrodu depeszę telegraficzną z 21 grudnia, która jeżeli nie zaprzecza, to powątpiewa o zawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Thouvenelem a Reszydem paszą i utrzymuje, iż zbliżenie to okupionem być może jedynie przyzwoleniem rządu tureckiego na niektóre żądania posła francuskiego.

Według doniesień z Aten z 26go grudnia, rząd przedłożył Izbom wniosek, aby wszystkim Grekom mieszkającym w obcych państwach, a zasłużonym względem Grecyi, nadać prawo obywatelstwa.

Dzienniki rosyjskie a między niemi *Kawkaz Ruski Inwalid* podają obszerne raporty księcia Orbeliana do księcia Borjatyńskiego o świeżych działaniach wójsk rosyjskich w wschodnim Kaukazie, to jest w Czeczni przeciw Szamylowi w ciągu listopada, w skutku których Rosyanie opanowali kilka ważnych stanowisk i przejść po stoczeniu zaciętych potyczek, zbudowali twierdzę Bartunaj a przez to owładnęli cały jeden górski powiat zwany Sałatawią. Obie strony działały dość znacznemi siłami a potyczki były krwawe, po kilkaset trupów zostawało na placu. Raporty te podamy późniéj, lecz zawsze z uwagą iż pochodzą od jednej ze stron walczących.

Równocześnie dzienniki rosyjskie ogłaszają traktat handlu i żeglugi zawarty między Rosyą i Francyą jeszcze 14 czerwca r. z. którego treść i ważniejsze wyjątki podaliśmy już przed półrokiem.

Dzienniki angielskie zapełnione są teraz listami i piśmiennemi już doniesieniami przywiezionemi przez ostatnią pocztę indyjską. W listach tych czytamy nieco obszerniejszy opis wypadków znanych już z depesz telegraficznych, a mianowicie działań sir Colina Campbella w królestwie Oudy a brygadyera Stuarta w środkowych Indyach, których to wypadków krótki obraz skreśliliśmy już w numerze z 31 grudnia r. z.; jednak listy te nieobjaśniają nam dokładnie tego, co było ciemne w depeszach telegraficznych a mianowicie niewyjaśniają dobrze położenia sir Campbella pod Luknowem.

Według doniesień z Aleksandryi z Egiptu, przewóz wojsk angielskich z Europy do Indyj bliższą drogą przez Egipt i morze Czerwone trwa ciągle, a nawet transport ten urządzony został w regularny sposób. Fakt ten potwierdza między innemi nasze miemanie, że wojna w Indych długo jeszcze trwać będzie, i że rząd angielski wie o tem dobrze.

Stosunki między Persyą a Anglią są ciągle naprężone: z jednéj strony Persya pozornie tylko oddaje Herat Afganom, a w istocie pozostawia go pod swą władzą; z drugiej strony poseł angielski w Techeranie wzbraniał się być przytomnym, na koronacyi syna Szacha, gdyż Anglia uznaje za prawego następcę na tron perski pretendenta żyjącego jako wychodźca w Bagdadzie.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 2 stycznia.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.		445	442
Ruble obrączkowe agio		10 1/2	9 1/2
Talary pruskie za 150 złr.		96	95 1/8
Cwancygiery	złr.	108	107
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 26	8 18
Napoleondory 20 fr.	"	8 15	8 7
Dukaty holend. ważne	"	4 52	4 47
" austryackie	"	4 55	4 48
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	"	78	77 1/4
Obligacye indemn. z kupon.	"	78 1/4	77 1/3
Pożyczka narodowa z r. 1854	"	83 3/4	83
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	97	96 1/2

Wiedeń 2 stycznia (telegraf.)

Augsburg	106 1/2
Hamburg	78 3/8
Londyn	10 17
Paryż	123
Agio od złota	7 1/2
5% Metaliki	81 3/4
4 1/2 % "	77 3/16
4% "	—
3% "	—
Losy z r. 1834	—
" " 1839	—
" " 1854	—
Pożyczka narodowa 5%	84
Obligacye indemniz. galic.	77 5/8
Akcye Bankowe	988
" kredytu ruchomego	214 1/2
" kolei francusko-austryackich	298 1/2
" kolei północnéj	1762 1/2

Lwów 28 grudnia.

		żądają	płacą
Dukat holenderski		4 48	4 45
" austryacki		5 52	4 48
Półimperyał rosyjski		8 24	8 19
Rubel rosyjski		1 37½	1 36½
Talar pruski		1 35	1 33
Pięciozłotówka polska		1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.		78 24	77 55
Oblig. indemn. galic. bez kupon.		77 36	77 7
Pożyczka narodowa bez kupon.		83 24	82 42

Warszawa 30 grudnia.

		żądają	płacą
Półimperyały	rubli	—	5 55
Obligi skarbowe	"	—	89
kupon		—	r. 1
Listy zastawne III okresu	rubli	14 72	—
kupon		—	k. 1 1/3

Wrocław 31 grudnia.

	żądają	płacą
Banknoty austryackie	96 1/4	—
Polskie bilety bankowe	86 3/4	—
" listy zastawne	84 3/4	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	97
" " " 3 1/2 %	83	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	77 1/4	—

Przyjechali od 1 do 2 stycznia.

HOTEL POLLERA. Willersdorfer Ludwik, Kotarski Stanisław z Galicyi. Pieniążek Stanisław, Świderski Józef z Warszawy. Hartfinger Michał z Wiednia.

Wyjechali: Janicki Wiktor do Mościsk. Dzwonkowski Apolinary do Kielanowic. Siedle Mateusz do Lwowa. Nedok Józef do Rzeszowa. Kozłowski Władysław do Tarnowa. Kozłowski Mieczysław do Bochni. Kotarski Stanisław do Brzeska.

HOTEL SASKI. Floryan Kuno kupiec z Tarnowa. Jan Ożegalski obyw. z Warszawy. Jan Oszacki doktor medycyny i chirurgii z Krzeszowic. Stefania Konopkowa obyw. z Galicyi. Julian Sternberg obyw. z Polski.

Wyjechali: Władysław hr. Romer właś. dóbr do Galicyi. Juliusz Slaski obyw. do Polski. Stefan Kowalski budowniczy do Warszawy.

HOTEL POLSKI. Ignacy Cieglewicz c. k. urzędnik z Nowego Sącza. Adolf Ronert z Wieliczki. Józef Starkel doktor medycyny z Tarnowa. Franciszek Sikora kupiec z Husiatyna. Ignacy Radomski obyw. z Tarnowa.

Wyjechali: Adolf Ronert do Mysłowic. Ignacy Cieglewicz c. k. urzędnik do Nowego Sącza. Józef Starkel doktor med. do Tarnowa. Franciszek Sikora kupiec do Wrocławia.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano— g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano— g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 29go grudnia. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 281 sztuk, mianowicie: z Rozdołu 6 stad po 10, 22, 14, 15, 18 i 10 sztuk, Szczerca 14 sztuk, z Bursztyna 2 stada po 18 i 10 sztuk, z Witkowa 16 sztuk, z Karan 30 sztuk, z Dawidowa 2 stada po 20 i 22 sztuk, z Krzywczyc 23 sztuk, z Brzeżan 28 sztuk, z Koligóry 10 sztuk i Brzozdowic 11 sztuk. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 112 sztuk wołów na potrzeb miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 230 funtów mięsa i 26 fun. łoju, 39 złr. 36 kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 300 funtów mięsa i 36 łoju, kosztowała 40 złr. 47 kr. do 53 złr. mon. kon. (G. L.)

Lwów 30 grudnia. Na naszym dzisiejszym targu płacono za mec pszenicy (82 fun.) 2 złr. 37 kr.; — żyta (77 funt.) 1 złr. 36 kr.; jęczmienia (65 funt.) 1 złr. 30 kr.; — owsa (45 fun.) 1złr. —kr ;— hreczki 1 złr. 36 kr.; grochu 1 złr. 42 kr.; ziemniaków 42 kr.;— cetnar siana 1 złr. 7k., słomy pasznistéj — kr., okołotów 43 kr.; — sąg drzewa bukowego 11 złr. 6 kr.; dębowego 9 złr. — kr.; sosnowego 8 złr. 30 kr. mas mąki pszennéj— kr. mon. kon. (G. L.)

Stanisławów 16 grudnia. Od 1 do 15 b. m. sprzedawano na naszych targach w przecięciu mec pszenicy po 2r. 48k.; żyta 2r. 6k.; jęczmienia 1r. 30k.; owsa 54k.; kukurudzy 2r. 24k.; hreczki 1r. 30k.; ziemniaków 50k. Cetnar siana kosztował 1r. 20k.; wełny 50k. Sąg drzewa twardego 7 złr. miękkiego 3r. 30k. Za funt mięsa wołowego płacono 3⅙ k. i za mas okowity 36k. m. k. (G. L.)

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 31 grudnia 1857.

	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Stan czynny:						
Gotowizna	39,450	18	–			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	120,000	—	–			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	123,542	30	–			
c) sprzedajne po kursie . . .	177,657	14	–			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	289,435	—	–			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	130,250	—	–			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,784,753	53	–			
b) miejskie	752,488	5	–			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory . . .	1,373	20	3			
Zapasy	3,710	7	–			
Prowizye zaległe u stron rozm.	5,225	11	2			
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,199,394 41 – ; w b. m. włożyło 474 stron 24,348 35 2 ; złr. 56,840 k. 51 d. 1 ; w b. m. wypłacono 476 stronom 3,175,046 5 2 ; zr. 81,189 k. 26 d. 3 ; Narosły prow. niepod. 59,443 13 1				3,234,489	18	3
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych winne	1,294	5	1			
Fundusz rezerwowy (majątek własny zakładu)				170,657	14	–
Prowizye uzyskane przez majątek zakładu				7,326	34	2
Zysk czysty wyprowadzony przy zamknięciu rocznem				16,706	39	1
Ogóły . .	3,429,179	44	2	3,429,179	44	2

Lwów dnia 31 grudnia 1857.
Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
31	2	333''' 71	+ 2 0	95	zachodni średni	pochmurno	przed połud. deszcz		
	10	334 55	2 3	98	zach.płd.zach. słaby	„	deszcz	0°6	+ 3° 3
1	6	334 58	2 4	95	połud.zach. „	„	mgła		
	2	334 11	2 9	89	zach.płd.zach. „	„	przed połudn. deszcz		
	10	333 44	1 9	89	zachodni „	„		– 1°9	+ 3° 4
2	6	333 05	1 2	90	„ „	„			

C. k. TEATR POLSKI.

W niedzielę dnia 3go stycznia 1858 r.
Król Władysław ŁOKIETEK czyli WIŚLICZANKI
wznowiona opera narodowa w 3ch aktach z nowemi obrazami i tańcami oryginalnie przez L. A. Dmuszewskiego wierszem napisana, z muzyką Józefa Elsnera.

W Drukarni „Czasu".
Antoni Czapliński, rządzca drukarni.